

Jestem przedawnioną emerytką z rocznika 53. Mam takie nieodparte wrażenie, że te uwagi w ramach konsultacji piszemy tylko dla siebie. Gdy czytam uwagi innych emerytek, utożsamiam się z nimi. Mam takie same odczucia. Nie zgadzam się z niesprawiedliwym traktowaniem nas. Jedyna nasza wina polega na tym, że nie dowiedziałyśmy się o możliwości wycofania niekorzystnej decyzji o emeryturze powszechnej. Tym jednym przewinieniem nie z naszej winy, zamknęłyśmy sobie drogę do korzystnego przeliczenia teraz. To ZUS jako instytucja państwowa zawinił, nie informując nas o możliwości wycofania wniosku o przyznanie emerytury powszechnej. To wszystko jest jasne i zrozumiałe dla mnie i innych emerytek. Natomiast gdy czytam stanowiska instytucji i wypowiedzi osób zaangażowanych w sprawę emerytek 53, to odnoszę wrażenie jakby tego nie dostrzegali, nie rozumieli nas, albo w ogóle nas nie słuchają i nie czytają. To smutne. A przecież my tylko chcemy aby nas potraktowano sprawiedliwie i przeliczono tak jakbyśmy tych nieszczęśliwych decyzji nie miały, bo przecież nie pobierałyśmy tych emerytur,. Nie wiedziałyśmy, że można je wycofać i że powodują brak waloryzacji konta i stosowania korzystnych tabel dożycia. Wydane były niezgodnie z Konstytucją więc je unieważnijcie razem z konsekwencjami. Nie będzie wtedy podziału emerytek na przedawnione i nie przedawnione, bo tak samo wszystkie pobierałyśmy emerytury wcześniejsze. Naprawcie błąd ZUS u. Nie skazujcie na tułaczkę po sądach na stare lata. Z poważaniem Emerytka 1953 J.K.